

Władze Ukrainy deklarują gotowość do ustępstw

19 kwietnia 2014

„New York Times” opublikował treść oświadczenia podpisanego w Genewie przez przedstawicieli Rosji, Ukrainy, USA i Unii Europejskiej. 1) Wszystkie strony muszą zaniechać wszelkiej przemocy i prowokacji. 2) Grupy będące w nielegalnym posiadaniu broni muszą zostać rozbrojone. Nielegalnie zajęte budynki muszą wrócić do prawowitych właścicieli. Nielegalnie zajęte ulice i place w ukraińskich miastach muszą zostać opuszczone przez aktywistów. 3) Protestujący, którzy opuszczają okupowane budynki i zdadzą broń zostaną objęci amnestią. Amnestia nie dotknie oskarżonych o najcięższe przestępstwa. 4) W realizacji postanowień Ukrainie pomagać będzie misja OBWE wspierana przez USA, Unię Europejską i Rosję. 5) Ukraina powinna kontynuować prace nad wprowadzeniem nowej konstytucji w sposób przejrzysty i weryfikowalny. Prace nad nową ustawą zasadniczą powinny być oparte na ogólnonarodowym dialogu, a wszelkie zapisy powinny podlegać publicznej debacie. 6) Gospodarcza i finansowa stabilność Ukrainy powinna być przedmiotem dalszych dyskusji, na których strony wypracują możliwe do podjęcia kroki.

Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon popiera porozumienia, osiągnięte podczas czterostronnych rozmów w sprawie sytuacji na Ukrainie, które odbyły się w Genewie 17 kwietnia. W wydanym w jego imieniu oświadczeniu podkreślono, że uczestnikom spotkania – Rosji, Ukrainie, USA i UE – udało się uzgodnić szereg konkretnych i pilnych działań, zmierzających do deeskalacji sytuacji i poszukiwania pokojowego rozwiązania kryzysu. Ban Ki-moon liczy, że wszystkie strony pokażą, że mają poważne zamiary, dotyczące kontynuowania sumiennego współdziałania w wykonywaniu osiągniętych porozumień.

Premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk wyraził nadzieję, że Rosja

wycofa swoje siły z jego kraju i w końcu „pozostawi Ukrainę w spokoju”. Szef rządu zaapelował do Moskwy o wypełnienie porozumień zawartych w czwartek podczas rozmów Ukrainy, USA, UE i Rosji w Genewie. „Zaprowadzimy sobie porządek na Ukrainie sami” – podkreślił Jaceniuk po zwołanym wczoraj późnym wieczorem posiedzeniu Rady Ministrów. Oznajmił, że oczekuje, iż „ekstremiści i terroryści, którzy bezprawnie okupują dziś obiekty administracyjne”, złożą teraz broń. „Rosja zmuszona była do potępienia terroryzmu i podpisania się pod tym, że wszystkie formacje bandyckie zostaną rozbrojone i wyprowadzone z pomieszczeń, które zajmują. Wychodźcie! Wasz czas się skończył!” – apelował do sił prorosyjskich.

Prezydent USA Barack Obama powiedział w czwartek, że liczy na zastosowanie się Rosji do ustaleń, które zapadły tego dnia na rozmowach w Genewie. W przeciwnym razie USA i sojusznicy nałożą na Moskwę dodatkowe sankcje – zapowiedział Obama. „Jest szansa, że dyplomacja doprowadzi do deeskalacji sytuacji (na Ukrainie). (...) Pozostaje jednak pytanie czy (Rosjanie) wykorzystają swoje wpływy, które do tej pory służyły do zakłócania spokoju, do zaprowadzenia porządku, aby Ukraińcy mogli przeprowadzić wybory i wprowadzić w życie reformy decentralizacyjne, które proponowali” – powiedział Obama w Białym Domu. Podczas konferencji prasowej prezydent Stanów Zjednoczonych przypomniał, że na granicy z Ukrainą Rosja zgromadziła poważne siły zbrojne. Zdaniem Obamy ich obecność służy zastraszaniu Ukraińców. Zapowiedział, że jeśli nie będzie postępu we wdrażaniu ustaleń, będą nowe sankcje.

Władze USA odrzucają oświadczenia zwolenników federalizacji na wschodzie Ukrainy o tym, że ich akcje protestacyjne są wynikiem objęcia urzędów przez obecne władze w Kijowie nielegalną drogą – powiedziała w piątek przedstawicielka Departamentu Stanu USA, Jen Psaki. Dodała ona, że Waszyngton nie uważa zmiany władz na Ukrainie za wynik zamachu stanu i oświadczyła, że obecne ukraińskie władze są legalne. Psaki powiedziała również, że Moskwę „czekają konsekwencje” w

przypadku niewypełnienia osiągniętych w Genewie porozumień.

Samozwańczy lider prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy Denis Puszylin powiedział, że nie uważa, by jego ludzie musieli się czuć związani porozumieniem Rosji z Ukrainą z Genewy, dotyczącym rozbrojenia i opuszczenia okupowanych budynków. „Ławrow nie podpisywał porozumienia dla nas, podpisał je w imieniu Federacji Rosyjskiej” – powiedział Puszylin dziennikarzom w Doniecku.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Deszczyca powiedział, że kijowskiego Majdanu nie obowiązują ustalenia z Genewy nakazujące opuszczenie nielegalnie okupowanych ulic i miejsc publicznych. Deszczyca zaznaczył, że na Majdanie demonstranci znajdują się legalnie. Szef MSZ wyjaśnił podczas briefingu dla prasy, że w Genewie strona ukraińska ustąpiła w kwestii przeprowadzenia reformy konstytucyjnej i amnestii dla uczestników protestów we wschodnich regionach kraju.

Szefowa Rady Federacji Rosji (Senat) Walentina Matwijenko ma nadzieję, że nie dojdzie do konieczności wprowadzenia wojsk na Ukrainę w związku z opracowaniem w Genewie 17 kwietnia planu zażegnania kryzysu w kraju. Matwijenko powiedziała, że decyzja leży tylko na płaszczyźnie ogólnonarodowego ukraińskiego dialogu, kompromisu oraz dialogi władz z obywatelami. Porozumienie genewskie wzywa strony konfliktu do powstrzymania się przed przemocą, ekstremizmem i prowokacjami, rozbrojenia nielegalnych formacji, uwolnienia nielegalnie zajętych budynków i rozpoczęcia dialogu w sprawie reformy konstytucyjnej.

Jeśli ludzie, którzy okupują dziś instytucje państwowe na wschodniej Ukrainie, dobrowolnie opuszczą zajmowane budynki oraz złożą broń, zostaną objęci amnestią – oświadczył w parlamencie w Kijowie premier Arsenij Jaceniuk. Szef rządu poinformował, że projekt ustawy w tej sprawie niebawem zostanie zaprezentowany deputowanym.

„Ten projekt jest już przygotowany i jeśli będzie wola całego

ukraińskiego parlamentu, w tym i naszych oponentów politycznych, to zostanie on niezwłocznie zarejestrowany i przegłosowany” – powiedział Jaceniuk.

Obecni liderzy Ukrainy oświadczyli, że prawa rosyjskojęzycznej ludności będą przestrzegane przy zmianie konstytucji – donoszą media. Pełniący obowiązki prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow powiedział, że nowa konstytucja może pozwolić regionom na używanie języka rosyjskiego w charakterze języka oficjalnego. Jak wyjaśnił pełniący obowiązki premiera Ukrainy Arsenij Jaceniuk, język rosyjski otrzyma specjalny status. Turczynow i Jaceniuk zapewnili również, że poprą zmiany w konstytucji, mające na celu przekazanie większej władzy regionom.

Ukraińskie władze są gotowe do ustępstw wobec separatystów. Rządzący zapowiadają, że rosyjski będzie miał w niektórych regionach status języka oficjalnego, a obwody otrzymają finansową i gospodarczą autonomię. Przewodniczący parlamentu, pełniący obowiązki prezydenta Ołeksandr Turczynow i premier Arsenij Jaceniuk oświadczyli, że ukraiński pozostanie językiem państwowym, a rosyjski otrzyma status „oficjalnego” w regionach, gdzie mieszkają duże grupy osób mówiących w tym języku. Zapowiedzieli przy tym, że nie będzie prześladowań osób protestujących na wschodzie kraju. Warunkiem amnestii jest oddanie broni i opuszczenie zajętych budynków użyteczności publicznej. Rząd deklaruje, że chce także rozpocząć reformę konstytucyjną, która rozszerzy pełnomocnictwa regionów. Zostaną zlikwidowane bezpośrednio przedstawicielstwa władz centralnych w obwodach i gminach (rejonach). Premier Jaceniuk zapowiedział przy tym, że rządzący w Kijowie są gotowi do wprowadzenia zmian do kodeksów podatkowych i budżetowego, tak aby więcej pieniędzy pozostawało w regionach.

Ukraina zamierza odzyskać Krym za pomocą środków politycznych i dyplomatycznych – powiedział pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Deszczycia – donoszą media.

Szef ukraińskiej dyplomacji dał do zrozumienia, że jego kraj nie zmienił swojego stanowiska w sprawie krymskiej. „Kijów nadal uważa Krym za swoje terytorium” – podkreślił Deszczycia. Do zjednoczenia Krymu z Rosją doszło na podstawie wyników referendum, które miało miejsce 16 marca. Ponad 96% głosujących opowiedziało się wtedy za wejściem tego regionu do składu Federacji Rosyjskiej.

Kijów na razie nie zamierza wstrzymywać operacji specjalnej na wschodzie Ukrainy, a jej intensywność będzie zależała od realizacji genewskich porozumień – oznajmił pełniący obowiązki szefa MSZ Ukrainy Andrij Deszczycia. 17 kwietnia w Genewie odbyło się spotkanie przedstawicieli Rosji, USA, UE i Ukrainy w kwestii rozwiązania ukraińskiego kryzysu. Uczestnicy rozmów wezwali strony konfliktu do rozbrojenia nielegalnych formacji, przekazania wszystkich nielegalnie zajętych budynków ich prawomocnym właścicielom oraz uwolnienia okupowanych ulic, placów i innych miejsc publicznych we wszystkich miastach Ukrainy. Ponadto ma zostać ogłoszona amnestia dla wszystkich protestujących z wyjątkiem tych, którzy popełnili ciężkie przestępstwa.

Operacja antyterrorystyczna, którą władze Ukrainy ogłosiły po zajęciu przez uzbrojonych prorosyjskich separatystów gmachów państwowych na wschodzie kraju, wciąż trwa – poinformowała rzeczniczka Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Maryna Ostapenko. „Operacja antyterrorystyczna trwa i to, jak długo będzie kontynuowana, zależy od tego, jak długo terroryści pozostaną w naszym kraju” – powiedziała Ostapenko dziennikarzom. Ukraina ogłosiła operację antyterrorystyczną w minionym tygodniu. Obecnie separatyści prorosyjscy okupują gmachy instytucji państwowych i władz lokalnych w ponad 10 miastach na wschodzie Ukrainy.

Pracownikom koncernu radia i telewizji w Kramatorsku wraz ze Służbą Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) udało się odłączyć kanały telewizji rosyjskiej; w przeddzień zaczęli je podłączać uzbrojeni ludzie, którzy zajęli obiekt koncernu – pisze

Interfax-Ukraina. Informuje, że uzbrojeni ludzie opuścili okupowany przez siebie obiekt, z którego sygnał telewizyjny jest przekazywany także do Słowiańska, Gorłówki (ukr. Horliwka) i Makiejewki (ukr. Makijiwka). Wszystkie te miejscowości leżą w obwodzie donieckim na wschodzie Ukrainy. Donieck to jedno z centrów akcji separatystów prorosyjskich w tym regionie. W czwartek agencja poinformowała, że 10 nieznanych uzbrojonych ludzi przedostało się na teren obiektu należącego do koncernu radia, łączności i telewizji (KRRT) w Kramatorsku i zaczęło montować urządzenia telewizji satelitarnej do odbioru rosyjskich kanałów i jednocześnie odłączać ukraińskie. W komunikacie z czwartku koncern podkreślił, że do zajęcia tego strategicznie ważnego obiektu doszło z powodu niewykonania przez MSW polecenia premiera Arsenija Jaceniuka, który nakazał ochronę obiektów mających ważne znaczenie dla państwa.

Na południowym wschodzie Ukrainy nie ma rosyjskich wojsk – powiedział w wywiadzie dla dziennikarzy sekretarz prasowy prezydenta Rosji, Dmitrij Pieskow. „Rozwiązać konflikt na Ukrainie mogą tylko ci, którzy doszli do władzy w wyniku zamachu stanu, tylko ci, którzy wysłali siły zbrojne do rozpędzania pokojowych demonstracji, tylko ci, którzy pomimo porozumień nie spieszą się z wycofaniem wojsk” – podkreślił Pieskow. Przedstawiciele USA, Unii Europejskiej, Ukrainy i Rosji przyjęli 17 kwietnia w Genewie dokument wzywający strony ukraińskiego konfliktu do powstrzymania się od przemocy. Zwolennicy federalizacji Ukrainy protestują od początku marca. Kijowskie władze ogłosiły rozpoczęcie szeroko zakrojonej operacji specjalnej na wschodzie kraju.

Była premier Ukrainy Julia Tymoszenko zwróciła się do Kongresu Stanów Zjednoczonych z prośbą o udzielenie jej krajowi pomocy wojskowej w celu obrony suwerenności i integralności terytorialnej – informują media. Tymoszenko uważa, że Ukrainie potrzebna jest broń przeciwlotnicza i przeciwpancerna oraz pomoc w przeszkoleniu personelu wojskowego. „Potrzebny jest

nam również sprzęt komunikacyjny, paliwo lotnicze i inne sprzęty wojskowe” – powiedziała polityk. Jednocześnie Tymoszenko wyraziła zadowolenie z powodu przyjęcia dokumentu końcowego genewskiego spotkania przedstawicieli Ukrainy, USA, UE i Rosji.

Była premier Ukrainy Julia Tymoszenko uważa, że niemożliwy jest powrót do kraju Wiktor Janukowycz, który ogłosił, że jest legalnym prezydentem Ukrainy. Powiedziała o tym podczas konferencji prasowej w Doniecku. Wcześniej w mediach pojawiła się informacja, że Janukowycz 20 kwietnia może powrócić na Ukrainę. Tymoszenko uważa również, że Ukraina powinna zapomnieć o Janukowyczu i przypomnieć sobie o nim dopiero, gdy będzie on odpowiadać za przestępstwa, które, zdaniem byłej premier, popełnił. Na konferencji prasowej, która odbyła się 28 lutego w rosyjskim Rostowie nad Donem, Wiktor Janukowycz powiedział, że był zmuszony opuścić terytorium Ukrainy, ponieważ istniała groźba użycia wobec niego przemocy fizycznej.

Prokuratura generalna Ukrainy ogłosiła, że b. prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi jako podejrzanemu w śledztwie zarzuca się stworzenie organizacji terrorystycznej, której działalność doprowadziła do masowego zabójstwa podczas demonstracji w Kijowie. Wraz z obalonym w lutym prezydentem podejrzani są: były szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Ołeksandr Jakymenko i były minister spraw wewnętrznych Witalij Zacharczenko. Wszyscy trzej ukrywają się obecnie w Rosji. „Ustalono, że Wiktor Janukowycz, Ołeksandr Jakymenko i Witalij Zacharczenko, działając w zмовie, utworzyli organizację terrorystyczną, która 20 lutego 2014 r. doprowadziła do masowego zabójstwa ludzi na ulicy Instytuckiej w Kijowie, oraz zaangażowali w działalność tej organizacji funkcjonariuszy SBU i wojsk wewnętrznych MSW Ukrainy” – oświadczył na konferencji prasowej rzecznik prokuratury generalnej Wasyl Zoria. 20 lutego w Kijowie doszło do najtragiczniejszych wydarzeń w czasie protestów przeciwko ekipie Janukowicza, które wybuchły

w listopadzie ubiegłego roku. Tego dnia w starciach z siłami bezpieczeństwa zginęło ok. 70 osób. Ogólna liczba śmiertelnych ofiar protestów, które zakończyły się ucieczką Janukowycza do Rosji, wynosi 106 osób.

„Rosyjskie siły zbrojne są groźniejsze, niż się przyjmuje. Zdolne w każdej chwili do agresji na sąsiednie państwo, porównywalnej z tą z 2008 r. Taki wniosek można wysnuć z największej od przeszło 20 lat aktywności wojskowej Rosji” – pisał Antoni Rybczyński na łamach „Gazety Polskiej”. Dzisiaj niby nic zaskakującego nie ma w tej informacji, ale... Publicysta „GP” ostrzegał już w lipcu zeszłego roku. „Gazeta Polska” informowała wówczas: „Rosyjskie wojsko nie było tak aktywne od lat 80. XX w. Przejawem obecnego poruszenia jest szereg niezapowiedzianych wcześniej ćwiczeń – wskazuje w swoim raporcie Ośrodek Studiów Wschodnich. Ostatnie parę miesięcy udowodniło, że Rosja posiada na tyle dużo różnego rodzaju jednostek wojskowych, zdolnych działać nawet kilkaset kilometrów od baz, by w każdej chwili przeprowadzić operację na skalę wojny z Gruzją w 2008 r. (...) Które elementy armii osiągnęły już stan stałej gotowości bojowej? Przede wszystkim spadochroniarze (Wojska Powietrzno-Desantowe – WPD), lotnictwo transportowe, piechota morska i specnaz GRU. Ale też część innych rodzajów wojsk. „Należy zatem przyjąć, że armia rosyjska dysponuje zdolnościami do przeprowadzenia, bez długotrwałych widocznych przygotowań, uderzeń rakietowo-powietrznych (oraz obrony przed nimi), a także krótkotrwałych operacji połączonych (powietrzno-lądowo-morskich)” – wnioskuje autor raportu OSW. Jeśli zsumować potencjał samych WPD (na ich czele stoi weteran z Czeczenii gen. Szamanow) i piechoty morskiej, czyli w sumie 43 tys. żołnierzy, bojowe wozy opancerzone, artyleria i czołgi, to okazuje się, że „w sytuacji nagłej Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej są w stanie przeprowadzić operację na skalę porównywalną do wojny rosyjsko-gruzińskiej w 2008 roku”. W czasie marcowych, najbardziej nagłośnionych propagandowo ćwiczeń w rejonie Morza Czarnego sprawnie przerzucono jednostki spadochronowe z

Moskwy, Riazania i Tuły 500 km na południe.”

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 17 kwietnia w sprawie presji Federacji Rosyjskiej na państwa „Partnerstwa Wschodniego” w kraju i destabilizacji Wschodniej Ukrainy świadczy o upartej niechęci eurodeputowanych do opierania się w swojej pracy na zdrowym rozsądku i obiektywnych faktach – oświadczone w piątek w rosyjskim MSZ. „Odnosi się wrażenie, że deputowani do Parlamentu Europejskiego przyjmowali rezolucję w pośpiechu, próbując przed zakończeniem swojego mandatu „zapisać się na kartach historii”. Jednak biorąc pod uwagę udane czterostronne rozmowy w Genewie (Ukraina, USA, UE i Rosja) był to „strzał na marne” – podkreślono w oświadczeniu.

Krym pozostanie dla Europy powodem prowadzenia wojny informacyjnej – powiedział rosyjskim dziennikarzom stały przedstawiciel Federacji Rosyjskiej przy Unii Europejskiej, Władimir Czyżow. „Myślę, że Europa uświadomiła sobie, że dyskusowanie z Rosją na temat sprawy przyłączenia Krymu jest bezcelowe. Jednocześnie Krym pozostanie oczywiście kwestią, wokół której będzie nadal toczyć się wojna informacyjna” – stwierdził Czyżow. Jak powiedział dyplomata, całkowicie inaczej patrzą na tę sytuację biznesmeni. Czyżow uważa, że po pewnym czasie pojawią się u nich możliwości współpracy biznesowej z Krymem.

Szef NATO Anders Fogh Rasmussen obiecał, że sojusz rozmieści wojska przy granicy rosyjskiej w odpowiedzi na ruch oporu we wschodniej Ukrainie sprzeciwiający się rządowi, który doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu. Rząd działa by zdusić ruch secesyjny w Doniecku, Slaviansku i innych regionach kraju. Akcja NATO zbiega się z wezwaniem o jednogłośnie uznanie przez społeczność międzynarodową rezolucji uznającej suwerenność Naddniestrza, przy granicy z Mołdawią. „Zgodnie z powszechnie uznanymi normami prawa międzynarodowego, obywatelskie prawo do samostanowienia powinno być podstawą decyzji politycznych. Każde państwo powinno respektować to prawo,” powiedział wicemarszałek Siergiej Cheban. W 2006 roku, w regionie odbyło

się referendum, w wyniku którego 97 procent rumuńskojęzycznych mieszkańców Mołdawii opowiedziało się za niezależnością. Referendum wskazało również, iż większość jest zainteresowana przyłączeniem się do Federacji Rosyjskiej. Wcześniej w tym miesiącu, rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow powiedział, że jego rząd popiera integralność terytorialną Mołdawii. Ludności Naddniestrza składa się głównie z osób rosyjskojęzycznych. Rasmussen powiedział, że decyzja Sojuszu spowoduje więcej lotów bojowych NATO nad Bałtykiem i „wdrożenie sprzymierzonych statków na Morzu Bałtyckim, we wschodniej części Morza Śródziemnego i w miarę potrzeb w inne miejsca.” Ponadto, wojska zostaną wdrożone „w celu wzmocnienia naszej gotowości, szkoleń i ćwiczeń,” stwierdził. NATO „będzie miało więcej samolotów w powietrzu, więcej statków na wodzie, i więcej gotowości na ziemi.” Rasmussen obiecał, iż środki będą „natychmiast” wprowadzone w życie i „kolejne będą wdrażane w razie potrzeby, w nadchodzących tygodniach i miesiącach.” Oprócz bardziej agresywnego ruchu NATO, Unia Europejska wskazała, może zwiększyć sankcje wobec Rosji. Maja Kocijancic, rzeczniczka Catherine Ashton, szefa polityki zagranicznej UE, powiedziała, gdy „dochodzi do etapu trzeciego, to prace przygotowawcze są w zaawansowanym stadium.” Kocijancic powiedziała, że spotkanie by omówić dodatkowe sankcje gospodarcze byłyby w gestii prezydenta Rady Europejskiej Hermana Van Rompuy’a. Ron Paul i inni analitycy twierdzą, że sankcje gospodarcze są formą wojny. Paul uważa, iż sankcje „są narzucane przez ludzi, których celem jest rozpoczęcie wojny” i posunięcia Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej są „przestępcze, to kradzież, która tylko pogorszy i eskaluje sytuację. Sankcje są aktem wojny... od zamrożenia aktywów, do stanu wojny z Hitlerem, to dwie odmienne sprawy, ale zrobienie tego tak łatwo i swobodnie, jak my to zrobiliśmy, to jest szukanie pretekstu do walki.”

Autorzy: JW/gb (akapity 1, 3, 4, 6, 7, 9, 14, 15, 19, 20),
redakcja GR (2, 5, 8, 10, 12, 13, 16-18, 21, 22), jkl (11),

Kurt Nimmo (23)

Źródło: [Niezależna.pl](#), [Głos Rosji](#), [Lewica.pl](#), [PrisonPlanet.pl](#)

Kompilacja 15 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”